

PRZEGLĄD WYPADKÓW POLITYCZNYCH I WOJENNYCH WE WRZESNIU 1939 ROKU

Sytuacja przed wybuchem wojny

Od marca 1939 roku stawało się z każdym dniem bardziej jasne, że wojna między Niemcami a Polską staje się nieunikniona. W marcu bowiem poraż pierwszy postawił Hitler Polsce znane propozycje odstąpienia Gdanska, autostrady przez Pomorze itd. Na propozycje odpowiedział w maju polski minister Spraw Zagranicznych w Sejmie Polskim mowa, która powinna była rozwiać złudzenia Niemców. Mimo to napięcie między oboma państwami rosło coraz bardziej. Wpływała na to jeszcze sytuacja w Gdanku, potęgowały alarmy o ucisku mniejszości niemieckiej w Polsce. W ciągu miesiąca sierpnia sytuacja stała się już bardzo gorąca - Polska zaczęła się stopniowo mobilizować.

Jeszcze w ostatnich dniach sierpnia, a mianowicie 28-go, przesłał Rząd Wielkiej Brytanii notę Rzeszy domagającą się, aby stosunki polsko-niemieckie starała się załatwić w bezpośrednich rozmowach między zainteresowanymi rządami. Na drugi dzień Hitler wysłał Anglii odpowiedź, że do wieczora 30 sierpnia oczekuje wysłannika polskiego do przeprowadzenia rozmów. Jednocześnie Rząd niemiecki zawiadomił Rząd Polski, że oczekuje wysłannika, któryby nie tylko mógł przeprowadzić rozmowy, ale miał również mandat do podpisania układu. Rząd Polski przedstawiciela do Berlina nie wysłał, ogłosił natomiast powszechną mobilizację.

Co ten wysłannik miał w Berlinie usłyszeć, dowiedzieliśmy się wkrótce. Tymczasem bowiem rząd niemiecki przygotował owe słynne 16 punktów, które w zarysach dotyczyły następujących propozycji: a) powrót Gdanska do Rzeszy, b) plebiscyt na t. zw. korytarzu, c) dla państwa, które przegrywa plebiscyt zbudowane być mają szosy i drogi kolejowe, d) wymiana ludności, e) prawa polskie w Gdanku te same co Niemców w Gdyni, f) Gdansk i Gdynia będą tylko portami handlowymi, g) Hel w każdym wypadku podlegnie demilitaryzacji, h) załatwienie tych spraw ma być dokonane przed upływem 12 miesięcy, i) w sprawie pozostałej mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce ma być zawarty nowy układ itd.

Z chwilą gdy Rząd Polski żądanego wysłannika do Berlina nie wysłał, rozpoczęły się wszędzie w zainteresowanych krajach gwałtowne przygotowania wojenne i ożywiona akcja dyplomatyczna. Zdawano sobie już wszędzie sprawę, że konflikt nie może być załatwiony na drodze układów. Doszły do tego jeszcze alarmy niemieckie o zajściach granicznych między Polakami i Niemcami w nocy 30-go i 31-go w okolicach Gliwic i Prus Zachodnich. Według źródeł niemieckich miano bowiem przeprowadzić kilka ataków na pogranicze niemieckie i opanować kilka posterunków czy miejscowości pogranicznych, wśród nich radiostację w Gliwicach.

W ostatnich dniach sierpnia nastąpiła także kilkakrotna wymiana not między Polską a Słowacją. Dnia 28 sierpnia premier Słowacji, dr. Tiso ogłosił odezwę do swego narodu, w której wzywał aby ludność słowacka przyjęła gorąco wojska niemieckie, które wkraczają w celu przeciwdziałania zaborsczym planom Polski. Następnego dnia Rząd Polski przesłał protest do Bratysławy, na co odpowiedział rząd słowacki w złosliwej formie. Kiedy 31-go sierpnia wojska niemieckie już wkraczały na terytorium Słowacji, Rząd Polski, w tym samym dniu, założył nowy ostry protest.

Tymczasem 31 sierpnia w Berlinie w późnych godzinach popołudniowych został wezwany do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych Ambasador Lipski. Dało to prasie międzynarodowej powód do pewnego optymizmu, który się jednak szybko rozwiął. Okazało się bowiem, że właśnie wtedy przeczytał Ribbentrop ambasadorowi Lipskiemu owe 16 punktów, które w kilka godzin później przeczytał ambasadorowi Hendersonowi.

Ostatniego sierpnia wydał również jeszcze Papież apel pokojowy do Anglii, Francji, Polski, Niemiec i Włoch, apel ten nie wywołał jednak już żadnego echa. Anglia w tym samym dniu ogłosiła całkowitą mobilizację swej floty i częściowo również innych sił zbrojnych.

Charakterystyczne było poza tym, że w ostatnim dniu sierpnia przybyła do Berlina większa grupa wyższych oficerów sowieckich dla przeprowadzenia rozmów sztabowych.

Wybuch Wojny

Dnia 1 września rano wojska niemieckie przekroczyły w wielu punktach granicę Polski.

Wojska niemieckie uderzyły na Polskę w dwu wielkich grupach grupa "Sued" i grupa "Nord". Grupa armii "Sued" składała się z trzech armii: "Schlesien", "Industriegebiet" i "Posen". Grupa armii "Nord" składała się z dwu armii: "Pommern" i "Ostpreussen".

Armie te miały następujące zadanie: Armia "Schlesien" gen. Lista miała związać na Podkarpaciu oddziały polskie walką a wojska niemieckie wkraczające ze Słowacji miały otoczyć południowe armie polskie i ewentualnie odciąć im odwrót na wschód. Armia "Oberschlesien" gen. Blaskowitza miała uderzyć od Wrocławia w kierunku ogólnym na Warszawę. Armia "Pommern" gen. Kluge miała za zadanie zdobyć w jak najkrótszym czasie połączenie z Prusami Wschodnimi, na linii Bydgoszcz-Grudziądz, a później z częścią armii "Ostpreussen" szukać połączenia z północnym skrzydłem armii "Posen" gen. Reichenaua. Armia "Ostpreussen" gen. Kuechlera miała uderzyć w kierunku południowym na Narew i Bug, aby zagrozić Warszawie od wschodu.

Ogólny plan wojenny polegał więc na podwójnym oskrzydleniu. W dalszym operacjach Niemcy zmienili nieco plan, gdyż postanowili dogonić i otoczyć te dywizje polskie, którym udało się przekroczyć Wisłę i znaleźć się za Bugiem i Sanem.

Polska przeciwstawiła siłom niemieckim następujące siły: dwie armie stały na północy: jedna koło Grodna i Suwałk, druga koło Mławy -- miały one bronić stolicy z kierunku północnego. Na Pomorzu była armia gen. Bortnowskiego. Najsilniejsze zgrupowanie wojsk było w czworokącie: Poznań-Torun-Łódź-Warszawa. W Poznanskim operowała silna armia gen. Kutrzeby i również silna armia zgrupowana była koło Łodzi i Częstochowy, dowodzona przez gen. Rommla. Koło Krakowa i na Śląsku stała armia gen. Szyllinga.

Największe więc siły zgrupowała Polska na zachód od Warszawy, by z tej strony bronić stolicy. Tymczasem 13 Dywizji niemieckich w Wielkopolsce przejawiało stosunkowo małą czynność, podczas gdy wszystkie inne dywizje na skrzydłach przeprowadzały szybkie operacje.

Wrażenie Po Wybuchu Wojny

Ze zrozumiałych względów wrażenie po wybuchu wojny polsko-niemieckiej było ogromne.

We Francji ogłoszono natychmiast mobilizację, a jako jej pierwszy dzieńznaczono 2 września. Na 2-go również zwołano posiedzenie parlamentu francuskiego, na którym Daladier oświadczył, że Francja tylko wtedy będzie gotowa do układów pokojowych, gdy w Polsce ustaną walki, a napastnik znajdzie się z powrotem poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

W Anglii ogłoszono również powszechną mobilizację wszystkich sił zbrojnych. Ambasador Raczynski zgłosił się do ministra Halifaxa i oświadczył, że napad Niemców na Polskę wymaga wejścia w życie układu o wzajemnej pomocy. Rząd Wielkiej Brytanii zwołał w tym pierwszym dniu wojny wieczorne posiedzenie Izb, na którym Chamberlain oświadczył, że skończył się już czas paktowania. Odpowiedzialność za wojnę spada na Hitlera. Wspomniał również o tym, że polecił ambasadorowi Hendersonowi oświadczyć w Berlinie, że jeżeli Niemcy nie wycofają natychmiast swych oddziałów z granic Polski, Anglia wypełni swe zobowiązania. Do Gabinetu W. Brytanii weszli nowi ministrowie, a mianowicie Churchill (jako pierwszy lord admiralicji), i Eden (jako minister Dominiów). Dominia angielskie albo przeprowadzały narazie tylko mobilizację, albo też wypowiadały oficjalnie za Anglią wojnę Niemcom.

We Włoszech rada ministrów ogłosiła życzliwą Niemcom neutralność i uchwaliła, że Rząd nie da inicjatywy do jakichkolwiek wystąpień wojskowych. Mussolini otrzymał - podobnie jak po zaborze Austrii - telegram dziękczynny Hitlera. W Rzymie rozpoczęła się ożywiona działalność dyplomatyczna. Posłowie i ambasadorowie wielu państw prowadzili, nawet po kilka razy, ożywione konferencje z min. Ciano. Wśród innych przedstawicieli dyplomatycznych, ambasador Długoszewski zawiadomił oficjalnie Rząd włoski o napasce Niemiec na Polskę, Mussolini przedłożył zainteresowanym państwom plan konferencji państw: Anglii, Francji, Polski, Niemiec i Włoch, jednakże Anglia odpowiedziała, że dopiero, gdy Niemcy wycofają swe oddziały z granic Polski, będzie gotowa do podjęcia rozmów. To samo mniej więcej oświadczył Daladier w Izbie Deputowanych.

Niektóre państwa na wiadomość o wybuchu wojny ogłosiły częściową lub zupełną mobilizację (Szwajcaria, Belgia, Dania, Holandia), Wiele państw ogłosiło swoją neutralność. Także Rumunia ogłosiła ścisłą neutralność, tłumacząc, że warunki, w których zawarła układ z Polską uległy zasadniczej zmianie. Przy zawieraniu tego paktu miało się - według głosów prasy rumuńskiej - na myśli głównie agresję sowiecką. W ostatnich podobno tygodniach rozpoczęła Polska rozmowy w celu zapewnienia sobie pomocy Rumunii, rozmowy te jednak nie doszły do końca przed rozpoczęciem wojny. W prasie rumuńskiej panowała dość znaczna rozbieżność. Jedne czasopisma broniły stanowiska Polski, inne czyniły ją odpowiedzialną za wybuch wojny.

Rząd litewski uspakajał ludność, że wojna polsko-niemiecka Litwie nie zagraża i oświadczył, że mimo obecnych warunków nie ma zamiaru atakowania Wilna.

Wojna Przerzuca się na Zachód

Zaraz w pierwszym dniu wojny Rządy Anglii i Francji posłały jednobrzmiące noty do Berlina, stwierdzające, że jeżeli Rzesza nie wycofa swych oddziałów z Polski i jeśli do dnia 3 września nie otrzymają zadowolającej odpowiedzi, znajdą się w stanie wojny z Rzeszą. Niemcy na ultimatum odpowiedziały szerokim memorandum o powodach wojny i odpowiedzialności za jej wybuch.

Gdy dnia 3 września minęło o godzinie 11-tej ultimatum Anglii, w kwadrans potem minister Halifax zawiadomił przedstawiciela Niemiec w Londynie, że z tą chwilą między Anglią a Niemcami istnieje stan wojenny. Chamberlain wygłosił przemówienie przez radio, w którym powiadomił naród angielski o tym fakcie, a wieczorem przemówił w Parlamencie.

W południe tego samego dnia w Berlinie poseł francuski Coulondre zapytał jeszcze raz min. Ribbentropa, czy Niemcy odpowiedzą pozytywnie na notę z 1-go września. Ponieważ Ribbentrop odpowiedział odmownie, przedstawiciel Francji oświadczył, że od godziny 17-tej między Francją a Rzeszą istnieje również stan wojenny.

Sytuacja w Warszawie, Berlinie i Gdańsku

Na wiadomość o wkroczeniu wojsk niemieckich na terytorium Polski Prezydent R. P. wydał odezwę do narodu, w której, donosząc o napadzie odwiecznego wroga na Polskę, wezwał wszystkich do obrony niepodległości. Jednocześnie ogłosił w całej Polsce stan wojenny, mianował marsz. Smigłego-Rydzę wodzem naczelnym wszystkich sił zbrojnych i wyznaczył go na swego następcę.

Na sobotę, 2 września zostały zwołane posiedzenia Sejmu i Senatu, na których rząd przedstawił stanowisko Polski wobec wydarzeń ostatniej chwili. Podczas posiedzenia izb samoloty nieprzyjacielskie rzucały bomby w różnych okolicach stolicy a artyleria przeciwlotnicza strzelała prawie bez przerwy.

W Berlinie w dniu 1 września Hitler wydał rozkaz do narodu niemieckiego, zaczynający się od kłamstw: "Państwo Polskie odrzuciło pokojowe warunki dla uzgodnienia sąsiedzkich stosunków. Polacy dokonali wielu gwałtów na granicy, co dla naszego prestiżu jest nie do zniesienia..." Po południu tego samego dnia wygłosił Hitler w Reichstagu wielkie przemówienie, w którym powiedział, że z powodu wykroczeń granicznych, na gwałt musi gwałtem odpowiedzieć. Polska nie chciała przyjąć pokojowych warunków, które jej ofiarował....

W Gdańsku w pierwszym dniu wojny rano Forster ogłosił proklamację o powrocie Gdańska do Rzeszy. Jednocześnie wysłał list do Hitlera w którym zawiadomił go o powziętych decyzjach. Hitler odpowiedział mu w tym samym dniu, dziękując za wierność i mianując go cywilnym szefem obszaru gdańskiego. Podczas posiedzenia Reichstagu w Berlinie powzięto zaraz po mowie Hitlera uchwałę o przyłączeniu Gdańska do Rzeszy. Utworzono nową Radę Portu, złożoną z samych Niemców. Komisarz Ligi Narodów Burchhardt wyjechał do Prus Wschodnich. We wczesnych godzinach rannych tego samego dnia zajęto wszystkie urzędy polskie, a funkcjonariuszy polskich aresztowano. Tylko Poczta Polska zabarykadowała się, i broniła ogniem aż do południa.

Rzut Oka Na Działania Wojenne

Wojska niemieckie zaatakowały Polskę w czterech wielkich grupach (5-a grupa "Posen" przeszła później do działania czynnego).

Grupa "Schlesien" uderzyła ze Słowacji i Czech na linię Nowy Targ-Sucha i na przełęcz Jabłonkowską, a lewe jej skrzydło szło od Morawskiej Ostrawy w kierunku Krakowa i osiągnęło już 2 września Wisłę na 40 km. przed Krakowem.

Grupa "Industriegebiet" uderzyła na Częstochowę i Łódź w kierunku ogólnym na Warszawę.

Grupa "Pommern" dążąc do opanowania linii Bydgoszcz-Grudziądz odcięła po kilku dniach znajdujące się na Pomorzu wojska polskie.

Wreszcie grupa "Ostpreussen" ruszyła z Prus Wschodnich w kierunku Warszawy.

W pierwszych dniach września przebiły się silne oddziały pancerne gen. Blaskowitza pod Częstochową i w ostrym tempie parły się na Warszawę, zjawiając się 8 września w najbliższych jej okolicach. Na wiadomość o zbliżającym się nieprzyjacielu rozpoczęła się już 6 września ewakuacja stolicy. Rząd wyjechał częściowo w kierunku Lwowa, częściowo Krzemienca.

Kiedy w Polsce walki już rozgorzały na dobre, w dyplomacji zanotowano dwa doniosłe zdarzenia. Dnia 6 września podpisano w Paryżu dodatkowy protokół do istniejących paktów wzajemnej pomocy między Anglią, Francją i Polską, stwierdzający, że żadne z tych państw nie może zawrzeć osobnego rozejmu, lub osobnego pokoju. Państwami sprzymierzone miały walczyć więc do ostateczności, pragnąc związać swe losy całkowicie ze sobą.

Również dnia 6 września rząd niemiecki ogłosił "Białą Księgę" o powodach wojny, składając w niej odpowiedzialność za jej wybuch przede wszystkim na Anglię, później dopiero na Polskę.

Tymczasem wojna w Polsce brała tragiczny obrót.

Dnia 9 września pod Radomiem zostały otoczone większe oddziały polskie, gdzie po krwawych walkach dostało się do niewoli około 24,000 żołnierzy polskich.

Jednocześnie silne oddziały niemieckie okrążyły pod Kutnem cofające się armię gen. Kutrzeby i gen. Bortnowskiego i dnia 11-go września rozpoczęła się tu długa i krwawa bitwa. Trwała ona ogółem 10 dni, przenosząc się po kilku dniach z pod Kutna i Łowicza nad Bzurę i skończyła się koło Wyszogrodu nad Wisłą. Dzielna postawa żołnierzy polskich przyniosła początkowo nawet sukcesy, w całości sprawiła Niemcom dużo kłopotu i wyrządziła im ogromne straty. Niemcy okreslają ją zawsze jako najkrwawszą bitwę w Polsce, a jedną z największych w historii wojen wszystkich czasów. Dnia 20 września po wybombardowaniu i wygłodzeniu wojsk polskich, bitwa ta zbliżała się ku koncowi. Na polach walk pozostały masy zabitych i rannych. W dniach 20 i 21 dostało się tam do niewoli około 200,000 żołnierzy.

Na południu Polski dnia 12-go i 13-go dotarli Niemcy pod Lwów, jednakże tutaj po ostrych walkach wojska polskie dowodzone przez gen. Sosnkowskiego odrzuciły ataki pancernych oddziałów niemieckich, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Dnia 14go września została zajęta Gdynia a Warszawa została otoczona już prawie ze wszystkich stron. Stolica rozpoczęła wtedy rozpaczliwą i bohaterską obronę. Niemcy po rozrzuceniu ulotek, że uważają Warszawę za punkt strategiczny, rozpoczęły krwawe ostrzeliwanie i bombardowanie stolicy, poki dzielni obrońcy po dwutygodniowych ciężkich zmaganiach, z braku amunicji, żywności i wody, nie zostali zmuszeni do zrezygnowania z dalszych walk.

17 Wrzesnia

Kiedy oddziały niemieckie zbliżyły się pod Lwów i Brześć, rozpoczął się nowy akt tragedii polskiej. Dnia 17 września rano, wkroczyły na wschodnie ziemie polskie, przez wiele punktów granicznych, wojska sowieckie. Dnia 13-go września rozpoczęły Sowiety koncentrację swych wojsk nad granicą polską.

W nocy z 16 na 17 września Rząd Sowiecki przedstawił posłowi polskiemu w Moskwie, Grzybowskiemu, notę, w której oświadczył, że dla ochrony własnych interesów i obrony mniejszości ukraińskiej i białoruskiej w Polsce, zmuszony jest wkroczyć na terytorium Polski. Ministe Grzybowski noty tej nie przyjął i tylko treść jej zakomunikował Rządowi Polskiemu. Rząd Sowiecki wysłał do wszystkich przedstawicielstw zagranicznych jednobrzmiącą notę, w której uzasadniał fakt wejścia swych wojsk w granicę państwa polskiego.

Obsadzanie terenów przez wojska sowieckie następowało bardzo szybko.

Jak teraz doszło do wyznaczenia nowej granicy niemiecko-rosyjskiej? Wkrótce po wkroczeniu wojsk sowieckich, dnia 20-go września wyjechała do Moskwy grupa wyższych oficerów niemieckich, gdzie po dwudniowych obradach wyznaczyła nową granicę. Z początku ustalono ją od Pisy przez Narew, Wisłę i San, wskutek czego Warszawa miała wprawdzie pozostać po stronie niemieckiej - jednakże Praga byłaby dostała się w ręce sowieckie. Ze linia ta nie była ostatecznie ustalona, wynikało z zachowania się niemieckich i sowieckich oddziałów wojskowych w środkowej Polsce. Niemcy bardzo wolno i stopniowo opuszczali teren Małopolski, Wschodniej czy Podlasia, natomiast wojska sowieckie po pierwszych szybkich marszach, posuwały się dalej bardzo powoli, nie zajmując pewnie i definitywnie dalszych obszarów. Wkrótce jednak sprawa wyjaśniła się. W ostatnich dniach września Ribbentrop wyjechał ponownie do Moskwy i tam dnia 28-go, zawarł układ o nowej granicy, która teraz została wyznaczona od Pisy przez Ostrołękę do Bugu, następnie Bugiem do Rawy Ruskiej, poczem od Lubaczowa Sanem aż do Karpat.

Na wiadomość o wkroczeniu wojsk sowieckich runęła do krajów ościennych fala uchodźców. Najwięcej grup wojskowych i cywilnych przeszło na Węgry i do Rumunii, mniej na Litwę i Łotwę.

Jednocześnie jednak w Polsce trwały jeszcze bitwy nad Bzurą, koło Lwowa, na Podlasiu, koło Grodna i Gdyni, broniły się dzielnie Warszawa, Modlin i Hel.

Dnia 19 września skończyły się jednak walki pod Lwowem, dnia 21-go zakończyły się również tragiczne zmagania nad Bzurą; na Podlasiu resztki armii polskich dostawały się do niewoli.

Wreszcie pozostały tylko Warszawa, Modlin i Hel, jako jedyne ostatnie ośrodki oporu polskiego. I one musiały ulec. Pierwsza skapitulowała zrujnowana, wygłodzona, nieszczęśliwa stolica, za nią poddał się Modlin, wreszcie - Hel.

W ten sposób skończył się pierwszy akt epopei wojennej Polski. Wkrótce jednak odżyły na nowo dywizje polskie na polach Francji, a gdy i tu skończył się również zbyt prędko drugi akt tragedii, powstała znowu z popiołów dzielna, niezmożona nowa Armia Polska, która nieprzerwanie prowadzi walkę od września 1939 roku.